

Zjawisko uniwersalizmu a oczekiwania Jana Pawła II wobec młodzieży



Ks. dr hab. Jan Zimny, prof. KUL – KUL STALOWA WOLA

Ur. w 1952 roku w Bojanowie. W l. 1976-82 studia filozoficzno-teologiczne w WSD w Przemyślu. W r. 1990 licencjat z teologii zaś w r. 1991 doktorat z katechetyki na KUL a następnie studia z pedagogiki. W r. 2005 doktorat a w 2006 r. habilitacja z pedagogiki. Obecnie profesor nauk humanistycznych z zakresu pedagogiki katolickiej. Wykładowca w wielu jednostkach uczelnianych w kraju i za granicą. Organizator ośrodka młodzieżowego, wielu konferencji krajowych i zagranicznych, sesji naukowych, kursów i szkoleń. W l. 2007-2008 prodziekan WZNoS KUL, od r. 2009 dziekan Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli oraz pełnomocnik Rektora KUL ds. organizacji Filii KUL w Stalowej Woli. Od 1999 r. Dyrektor Instytutu Teologicznego w Sandomierzu. Autor wielu monografii i publikacji zbiorowych, artykułów naukowych opublikowanych w Polsce i za granicą. Ekspert MEN ds. awansu zawodowego nauczycieli. Redaktor naczelny półrocznika „Pedagogika Katolicka”. Promotor wielu prac naukowych, w tym kilku doktoratów. Prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Sandomierzu, Akademickiej Rady Pedagogów Katolickich w Sandomierzu oraz Międzynarodowej Rady Pedagogów Katolickich w Ružomberku na Słowacji. Współzałożyciel Międzynarodowego Zespołu Badawczego Pedagogów Katolickich Myśli Jana Pawła II w Stalowej Woli.

1. ZJAWISKO UNIWERSALIZMU – WCZORAJ I DZIŚ

Mówiąc o uniwersalizmie jako zjawisku powszechnemu, należy przypomnieć, że w średniowieczu oznaczał on jedność religii, języka oraz państwa. Pogład wyznawany szczególnie przez cesarza niemieckiego, Ottona III oraz papieża Sylwestra II. Zakładali oni stworzenie wielkiego, ponadnarodowego cesarstwa uniwersalistycznego, składającego się z krajów słowiańskich, niemieckich, francuskich i włoskich. Między innymi z tego powodu zorganizowany został Zjazd Gnieźnieński. Uniwersaliści to ci, którzy nie zapominają o potrzebie szukania spójnych - dla wszystkich - potrzeb moralnych.

Tradycyjnie pojęcia uniwersalizmu i uniwersalności odnoszą się do tendencji i rzeczywistych procesów upo-

wszechniania jakichś idei, prądów, światopoglądów, filozofii, ideologii itp. Tego rodzaju uniwersalizm nie szuka podobieństw i tożsamości teorii jego zwolenników z innymi teoriami. Jego ideologowie i zwolennicy dążą do zdominowania kultury intelektualnej swoją teorią osłabiając i wypierając teorie inne. Jest to dążenie do monokultury, w której obowiązuje uznawanie tylko zwycięsko rozpowszechnionej teorii. Przykładem takich uniwersalizmów są kultury zdominowane przez jakąś jedną religię czy jedną ideologię polityczną.

Uniwersalizm, który narodził się z polskich doświadczeń spotkań i dialogu, wyszedł z innych założeń. „Doświadczenia całej historii pouczają, że filozofie i religie były zawsze w swych podstawowych dążeniach wyrażeniem interesów określonych grup, a w tym i jednostek

ludzkich. Grupy te, przede wszystkim klasy, ale także warstwy, niekiedy zaś narody czy bloki państw - sublimując i absolutyzując te własne dążenia starają się nadać im właśnie powszechnie obowiązującą czy powszechnie uznawaną formę i treść, by w ten sposób - intelektualnie - nadać sobie uniwersalne znaczenie¹. Autor konkluduje tę myśl bardzo dosadnie: „Więcej - można nawet wnieść oskarżenie najcięższe przeciw dotychczasowym filozofom, że z reguły pogłębiały one dezintegracje ludzkości”². Nie sprzyjały więc dialogowi i współpracy. Trzeba zatem, pisze Janusz Kuczyński, „przezwyżyć występującą dotychczas jednostronność filozofii” i budować metafizykę, która zaprzestanie domagać się od innych filozofii teoretycznej abdykacji, lecz będzie szukać wspólnoty poglądów, ale nade wszystko budować taki klimat intelektualny i taką teoretyczną konstrukcję, w których będą współistnieć i współpracować różne teorie i różne światopoglądy na rzecz spluralizowanej i bogatej wewnętrznie wspólnej kultury ludzkości. Istnienie i tworzenie różnych szkół filozoficznych i różnych doktryn światopoglądowych nie musi przecież nieuniknienie implikować podziału kultur na oddzielne obszary i polećka teoretyczne żywiące się własnymi tylko pomysłami, a co za tym idzie, nie musi dzielić i antagonizować ludzi.

Uniwersalizm nie ma być jakąś kolejną odrębną filozofią dążącą do triumfalnego wyparcia i uśmiercenia innych filozofii. Ma się wznieść ponad owe filozoficzne podziały i antagonizmy i uczyć ludzi zrozumienia ich prawa do poglądów

własnych w ramach ludzkiej wspólnoty, nie dyktowanych przez jakiś intelektualny czy instytucjonalny autorytet, oraz uczyć współpracy.

Tak pojmowany uniwersalizm jest więc nie tylko filozofią - choć autor nazywa go metafizyką. W każdym razie nie jest filozofią w znanym nam tradycyjnym kształcie odrębnie skonstruowanej teorii konkurującej poznawczo z filozofiami innymi. Nazwę filozofii można mu, moim zdaniem, przypisać na zasadzie możliwie najszerszego pojmowania terminu „filozofia”: - dziś termin ten w tak szerokim znaczeniu raczej nie występuje. Będąc więc ową „metafizyką” (jak ją autor nazywa) jest też wyraźnie ideologią „różności w jedności” i współpracy ludzi różnych poglądów i różnych kultur. Jest więc też i etosem; jest też wreszcie swoistym ruchem społecznym. Ta całość zasługuje, moim zdaniem, na najwyższe uznanie właśnie ze względu na jej treść ideową i moralną.

Zapoczątkowany w Polsce uniwersalizm przestał być już dawno naszą lokalną ciekawostką. Dzięki aktywności intelektualnej i działaniom organizatorskim jego autora oraz zwolenników tej idei należących do różnych szkół filozoficznych i różnych dziedzin nauki stał się już międzynarodowym ruchem intelektualnym zorganizowanym w struktury krajowe i światowe stowarzyszenie. Członkowie tego ruchu odbywają naukowe posiedzenia oraz krajowe i międzynarodowe kongresy i niewątpliwie wpływają na kształtowanie się nowej, pokojowej i twórczo zorientowanej kultury ludzkiej wspólnoty.

¹ J. Kuczyński, *Uniwersalizm jako metafizyka*, Tom 2, *Świadectwo i filozofia dialogu*, Warszawa 1990, s. 310-312.

² Tamże, s.311.

Oczywiście, jak wszystko, co nowe i niezuniformizowane według znanych reguł, uniwersalizm traktowany jest przez wielu filozofów jako filozoficzne nieporozumienie nie zasługujące na poważny do niego stosunek. Ale na to, jak widać, nie ma rady. Marks stwierdził, że filozofowie dotychczas tylko objaśniali świat, idzie jednak o to, aby go zmienić. Zwolennicy przedstawionego tu uniwersalizmu chcą go właśnie nie tylko opisywać, lecz i zmieniać - a to jest znacznie trudniejsze, niż czyste filozofowanie.

Mówiąc o uniwersalizmie młodzieży autor ma na uwadze podjęcie pewnych działań na wyzwania, jakie niesie współczesność wobec młodzieży. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że problemy, ale też i zachowania młodych są raczej na ogół uniwersalnymi na całym świecie. Trudno wyodrębnić jakiegokolwiek kwestie młodych Europy, od młodzieży Ameryki czy innych kontynentów. Owszem, pewne zróżnicowanie istnieje, i zresztą musi istnieć, ale patrząc na sprawy zasadnicze, możemy powiedzieć, że wielkie różnice nie istnieją. Różnice, jakie występują dotyczą głównie kwestii kulturowych i materialnych. Natomiast w części tego opracowania autor chciałby spojrzeć na młodzież i jej uniwersalizm pod względem oczekiwań Ojca Świętego Jana Pawła II wobec młodzieży świata, rozważyć zagadnienie samowychowania ludzi młodych. Ponadto ważną kwestią w oczach autora jest wypracowanie pewnych działań prewencyjnych, by zaoszczędzić młodym negatywnych doświadczeń w ich życiu. Zapewne w tym punkcie wiele do powiedzenia będzie

miał wypracowany przez św. Jana Bosko system prewencyjny. Te trzy kwestie zapewne obligują odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia, do pochylenia się nad zagadnieniem ogólnoswiatowej refleksji nad pedagogiką. Zagadnienie to stanie się treścią paragrafu czwartego niniejszego rozdziału.

2. OCZEKIWANIA I NADZIEJE JANA PAWŁA II

Każde starsze pokolenie pokłada wielką nadzieję w młodym pokoleniu. Oczekiwania te występują w świadomości, przyjaciela, kolegi, rodziców, wychowawców, czy osób bliskich. Nie dziwi nas ten fakt, bowiem przez nadzieję, jaką pokładamy w kimś bliskim, a szczególnie młodszym, zapewniamy sobie w pewnym stopniu naszą przyszłość. W tej nadziei kryje się bezpieczeństwo starszych, w tej nadziei kryje się troska o młodych, w tej nadziei kryje się szczególna miłość.

Kiedy przywołujemy słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, w których wielokrotnie przypomniał młodym, że są nadzieją Kościoła, to mamy wyraźny dowód jego miłości wobec młodzieży całego świata. Traktował ich jako wielką swoją rodzinę, w której dzieci potrzebują świadomości, iż ktoś liczy na ich przyszłość³.

Zawsze mocno podkreślał w spotkaniach z młodymi, że od nich zależy przyszły kształt życia, nie tylko indywidualny, ale również społeczny, zarówno w zasięgu narodowym, kościelnym, jak i ogólnoludzkiem. Taki będzie świat, jaka jest dzisiejsza młodzież - powtarzał. Ona będzie go kształtowała według swoich wyobrażeń, nadziei, oczekiwań, wizji i ideałów⁴.

³ Jan Paweł II, Słowo do młodzieży, [w:] Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, dz. cyt., s. 252.

⁴ Jan Paweł II, Ojciec święty do uczestników Jubileuszu młodych zgromadzonych na Placu św. Piotra, [w:] „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 5 (1984) nr 4, s. 11.

Podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II wzywał młodzież zgromadzoną w Warszawie, aby mierzyła człowieka miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty na Boga. Prosił wtedy Boga o dary Ducha Świętego dla młodzieży, mając nadzieję, że młode serca przyjmą je z radością⁵. Z kolei młodzież przybyłą do Gniezna wzywał do wierności chrześcijańskim wartościom tkwiącym w kulturze polskiej, do szlachetnej dumy z niej, do przechowywania tej kultury, do pomnażania jej dorobku i przekazywania następnym pokoleniom⁶.

W kilka dni później w Krakowie na Skałce mówił młodzieży o potrzebie podjęcia odpowiedzialności za siebie, za wartość życia indywidualnego i społecznego, za sprawiedliwość i pokój, za ład moralny, zarówno własnego środowiska, jak i całego społeczeństwa, za autentyczne dobro wspólne. Podkreślał, że dążenie młodzieży do zbudowania lepszego świata wymaga dawania pierwszeństwa wartościom duchowym i Bożym. Wymaga otwarcia się na Chrystusa, poznania i przyjęcia Go⁷. Na zakończenie tego spotkania powiedział, że młodzież może uczynić lepszą przyszłość Polski, „ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań”⁸.

W czasie drugiej pielgrzymki do Polski podczas Apelu Jasnogórskiego odwoływał się do wiary młodzieży w miłość

Boga i wzywał ją do odpowiadania na nią dojrzałą miłością. A miłość wymaga czuwania, to znaczy troski, aby żyć według prawego sumienia chrześcijańskiego, które nie zamazuje dobra i zła, lecz umożliwia dostrzeganie go i zwalczanie. To zaś wymaga postawy odpowiedzialności za siebie, za społeczeństwo, za Naród, za Polskę. Uświadamiał młodym, że powinni pragnąć Polski, która będzie ich kosztować. To bowiem, co kosztuje, stanowi wartość. Dawał jej do zrozumienia, że liczy na polską młodzież i dlatego stawia jej niemałe wymagania. Domagał się od niej na wspomnianym Apelu, aby położyła zdecydowaną zaporę demoralizacji i wadom społecznym. Zapewniał, że istnieje droga wyjścia z różnych zagrożeń i kryzysów. Człowiek bowiem nie może pozostawać bez wyjścia. Wlewał w serca młodych Polaków nadzieję i o pomoc do wytrwania w niej prosił Maryję⁹.

Podczas tejże pielgrzymki w Krakowie Ojciec św. przypomniał młodzieży, że jako chrześcijanie mają obowiązek pozyskiwać innych ludzi dla Chrystusa. Największym bowiem powołaniem człowieka jest uczyć się Chrystusa i uczyć innych Chrystusa, a przede wszystkim żyć w Chrystusie¹⁰.

Jan Paweł II ukazując młodym ludziom jako najwyższą wartość życie z Chrystusem, nie odrywa ich od spraw tego świata, lecz wzywa do zaangażowania się w ulepszanie go: „Dziś Chrystus wzy-

⁵ Jan Paweł II, Do młodzieży przy kościele św. Anny, [w:] Wizyta-pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce, dz. cyt., s. 34—35.

⁶ Jan Paweł II, Do młodzieży na Wzgórzu Lecha, tamże, s. 50.

⁷ Jan Paweł II, Do młodzieży na Skałce, tamże, s. 181-182.

⁸ Tamże, s.184.

⁹ Jan Paweł II, Słowo do młodzieży przed Apelem jasnogórskim, [w:] Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, dz. cyt., s. 132—136.

¹⁰ Tamże, s. 289—290.

wa nas wszystkich (mówił do młodzieży w Szwajcarii w 1984 r.) do poważnego i wytrwałego zaangażowania się w sprawie braterskiego dzielenia dóbr materialnych i duchowych, których świat posiada niezmierną ilość. To zaczyna się już dziś, w szkole, w miejscu, gdzie uczycie się pracy zawodowej, w dzielnicy, w której mieszkacie, na wsi. To zaczyna się już dziś przez prawdziwą uwagę skierowaną ku drugiemu, ku ich potrzebom, poprzez ducha służby i braterskiej, wzajemnej pomocy, poprzez poczucie sprawiedliwości, poprzez uczenie się czynienia daru z siebie. Przemiana świata dokonuje się już dziś, zaczyna się ona w was i wokół was”¹¹.

Rok 1985 został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Młodzieży przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Z tej okazji młodzi świata otrzymali List Apostolski Ojca świętego Jana Pawła II skierowany do nich z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży. W Liście tym opartym na kanwie rozmowy Chrystusa z młodzieńcem, wśród rozważań na temat drogi młodych, którą powinni iść ku przyszłości, znajdujemy oczekiwania i nadzieje, jakie papież żywi wobec młodzieży.

Przede wszystkim podkreśla w nim, że młodzi są nadzieją Kościoła¹². Młodzi, którzy układają i snują plany na przyszłość co do swego życia, są niezadowoleni ze swego aktualnego stanu i pragną

jak młodzieniec ewangeliczny czegoś więcej. Jan Paweł II uważa, że to otwiera ich na przyjęcie całego chrześcijaństwa, ze wszystkimi jego wartościami¹³. Papież spodziewa się, że poszukiwania, niepokoje, pytania młodych o sens i wartość życia człowieka, związane z projektowaniem ich własnego życia, powinny doprowadzać młodzież do Chrystusa¹⁴. Pragnie, aby młodzi stali się ludźmi sumienia i zasad, ludźmi wiarygodnymi i budzącymi zaufanie¹⁵. To na nich liczy w kształtowaniu chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny. „Kościół i ludzkość zawiera Wam wielką sprawę tej miłości, na której opiera się małżeństwo — rodzina: przyszłość. Ufa, że potraficie ją odrodzić”¹⁶.

Zdając sobie sprawę, iż mimo istniejących różnic młodzież jest na świecie do siebie bardzo podobna, Jan Paweł II ukazuje podobne perspektywy młodym na całym świecie. Przedstawia im podobne wartości i zachęca do podobnych ideałów. Chrystus bowiem i przyniesione przez Niego zbawienie jest dla wszystkich. I dlatego Ojciec św. w każdym kraju ukazuje młodym ludziom Chrystusa. Wzywa do przyjęcia Jego Ewangelii i przyłgnięcia do Niego, ale w każdym środowisku młodzieży czyni to inaczej. Uwzględnia zawsze aktualne problemy tego środowiska. Odpowiada na pytania nurtujące młodzież zebraną przed nim. Głosi katechezę środowiskową.

¹¹ Jan Paweł II, *Macie dać nową młodość. Spotkanie z młodzieżą Szwajcarii romańskiej*, [w:] „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 5 (1984) nr 7, s. 21.

¹² List apostolski Ojca świętego Jana Pawła II do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, Pallottinum 1985, s. 54.

¹³ Tamże, s. 24-27.

¹⁴ Tamże, s. 11-13.

¹⁵ Tamże, s. 20.

¹⁶ Tamże, s.37.

Jan Paweł II nie boi się ukazywać młodzieży pełnego chrześcijaństwa ze wszystkimi jego perspektywami i wymaganiami. Wierzy, że młodzież mimo swych braków jest zdolna i otwarta na przyjęcie wszystkich wartości chrześcijaństwa. Ufa, że młodzi są zdolni otworzyć Chrystusowi drzwi swego serca i przyjąć Jego wezwanie do życia w pełni chrześcijańskiego, czy to w stanie świeckim, czy zakonnym lub kapłańskim.

Wypada zakończyć ten punkt ogólnym podsumowaniem: Jan Paweł II oczekuje od młodzieży całkowitego, odpowiedzialnego, konsekwentnego zaangażowania się w sprawy wiary oraz w kształtowanie życia w oparciu o moralność chrześcijańską i to zarówno życia osobistego, jak i społecznego, ekonomicznego, narodowego, politycznego, kulturalnego. To swoisty apel o uniwersalizm życia wartościami Chrystusa.

3. POMOC W KIERUNKU SAMOWYCHOWANIA

Koroną wychowania jest doprowadzenie wychowanka do samowychowania. Jest ono najlepszym sprawdzianem rzeczywistej efektywności wychowania, które w dużej mierze polega na wzbudzeniu woli samowychowania, czyli wszechstronnej pracy nad sobą. Samowychowanie decyduje o tym, kim będzie dany człowiek i czy będzie on potrafił realizować wpojone mu zasady. Rodzice spełnili swoje zadanie wychowawcze, jeśli ich dziecko weszło na drogę samowychowania, czyli poczuło i wzięło odpowiedzialność za siebie, za swoje postępowanie według ideałów religijnych, moralnych i społecznych. W ten sposób dochodzi ono do urobienia w sobie charakteru

moralnego, chrześcijańskiej doskonałości i pełnej osobowości. Wychowanie do pełni dojrzałego człowieczeństwa jest ustawicznym pobudzaniem do kształtowania samego siebie¹⁷.

Z samowychowaniem mamy do czynienia wówczas, gdy człowiek wobec samego siebie podejmuje czynności wychowawcze, czyli określa cele wychowania, ustala zadania, dobiera metody postępowania oraz kontroluje je i ocenia.

Szersza podstawa do samowychowania w sensie świadomego urabiania w sobie pewnego wzoru osobowości, tworzy się w tym momencie dojrzewania, w którym u młodego człowieka zjawia się potrzeba głębszego zastanawiania się nad sobą i oceniania własnej wartości. Rozbieżność istniejąca pomiędzy obrazem własnej osobowości, otrzymanej drogą samokrytyki, a tymi idealnymi wzorami staje się punktem wyjścia do pracy nad własną osobowością. Dążenia samowychowawcze ujawniają dwie zasadnicze formy, które są prawdopodobnie dwoma stopniami rozwoju. Na stopniu niższym przeważa negatywna intencja usunięcia dostrzeżonych wad (lenistwa, niecierpliwości). Na stopniu wyższym spotykamy intencję pozytywną, już nie samej naprawy, lecz wyrobienia w sobie pewnych nowych właściwości, a więc wzbogacenia osobowości¹⁸.

Tendencja do świadomego kształtowania swojego życia pojawia się najwyraźniej w okresie dojrzewania, a wzmaga się często jeszcze bardziej w okresie młodości, kiedy samopoznanie, będące punktem wyjścia do tej pracy, osiąga pewien poziom. Biografie ludzi „wielkich” ukazują nam, jak wiele zawdzięczają oni

¹⁷ Por. A. Skreczko, *Czas miłosierdzia*, 12/2003.

¹⁸ Tamże

usilnej i ciągłej pracy nad sobą. Niektórzy ogromną wartość pracy samowychowawczej widzą w tym, że wyzwala ona w człowieku jego siły duchowe, i że tego rodzaju wychowanie ma charakter swobodny.

Przygotowanie dziecka do samowychowania polega na wykonywaniu co najmniej czterech zadań. Są to: pomoc w nabywaniu świadomości siebie, w uaktywnianiu samowychowania, w umacnianiu tej aktywności oraz w ukierunkowywaniu pracy nad sobą.

Wielu pedagogów stwierdza, że wychowanie polega na wzbudzaniu woli samowychowania, czyli wszechstronnej pracy nad sobą. Polega to na kształtowaniu takich cech jak: świadomość postanowień i działań, zdolność podejmowania w porę uzasadnionych i trwałych postanowień oraz panowanie nad sobą. Aby wyrobić takie cechy woli rozpoczyna się pracę z wychowankiem od samopoznania przez niego pragnień, dążeń do wyrobienia wewnętrznego poczucia obowiązku. Podkreślenie i chwalenie każdego powściągliwego zachowania dziecka, które wynika z przemyślenia i zastanowienia, nagradzanie dobrych czynów spełnionych wbrew złym nawykom to początek uciążliwego i długiego procesu samowychowania¹⁹.

Nie wystarczy tylko pytać, jakimi są wychowankowie, lecz należy wzbogacać swój obraz o wychowanku odpowiedziami na pytania bardziej złożone. Pytania te to między innymi: Czy chcą stawać się lepszymi? Jakimi chcą być? Czy zdolni są do tego, aby odpowiedzialnie pokierować własnym rozwojem? Osiąganie efektów wychowawczych w tym względzie możliwe jest tylko wtedy, gdy proces

wychowania będzie nasycony w sposób racjonalny i stopniowy elementami samowychowania.

Wychowanie chrześcijańskie zmierza ku ukształtowaniu wewnątrznie doskonałego człowieka na miarę pełni Chrystusa. Ten cel wychowania, który ukazują najpierw wychowawcy, jest szczególnie aktualny w okresie świadomego podjęcia samowychowania i musi być coraz bardziej przyjmowany, rozumiany przez wychowanka jako naprawdę jego własny. Doskonalenie człowieka idące w tym kierunku usposabia go do realizacji celu ostatecznego, a jest ono dziełem jego aktywności we współpracy z Bożą łaską.

Znamienne są słowa Ojca Świętego Jana Pawła II na temat samowychowania skierowane do młodzieży: „nie ulega wątpliwości, że rodzina wychowuje, że szkoła kształci i wychowuje, to równocześnie tak działanie rodziny, jak i szkoły pozostanie niekompletne, (a może nawet zostać wręcz zniweczone) - jeżeli każdy i każda z Was, Młodych, sam nie podejmie dzieła swojego wychowania. Wychowanie rodzinne i szkolne może tylko dostarczyć Wam elementów do dzieła samowychowania. (...) Wewnętrznej struktury, gdzie «prawda czyni nas wolnymi», nie można zbudować tylko «od zewnątrz». Każdy musi ją budować od «wewnątrz» - budować w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością, (o którą młodym nie zawsze tak łatwo). I ta właśnie budowa nazywa się samowychowaniem” (List do młodych, 1985, n. 13).

Innym razem Ojciec Św. zapytany czy nadzieja, z jaką Kościół i świat patrzą na młodzież ma jakieś rzeczywiste podstawy czy też jest raczej tylko powracającą iluzją dorosłych, którzy myślą, że nowe

¹⁹ Tamże

pokolenie będzie lepsze od tych, które je poprzedziły odpowiada z prostotą, że młodzi naszego czasu są tacy jak zawsze, bowiem jest w człowieku, szczególnie w człowieku młodym, coś co nie podlega zmianom. Równocześnie młodzi dziś są inni niż w przeszłości. W przeszłości młode pokolenia kształtowały bolesne doświadczenia wojny, obozów koncentracyjnych, ciągłego zagrożenia. (...) Pod tym względem pokolenie współczesne na pewno wzrasta w innych uwarunkowaniach. Nie noszą oni w sobie takich doświadczeń, żyją w wolności, która została im dana, ulegli w znacznej mierze cywilizacji konsumpcji²⁰.

W liście apostołskim na zakończenie Roku Jubileuszowego Novo Millennio Ineunte, Ojciec Św. wspominając swoje jubileuszowe spotkanie z młodymi całego świata zauważa, że „istnieje pewna tendencja do pesymistycznego patrzenia na młodych ze względu na wszystkie ich problemy i słabości, z jakimi zmagają się we współczesnym społeczeństwie”²¹. A On sam tymczasem – jako owoc własnych doświadczeń – niesie w sercu obraz młodzi, która wyraża głęboką tęsknotę za autentycznymi – mimo możliwych dwuznaczności – wartościami, mającymi swą pełnię w Chrystusie.

Zdaniem Ojca Św. „jeżeli ukazuje się młodym prawdziwe oblicze Chrystusa, oni dostrzegają przekonującą odpowiedź na swoje pytania i potrafią przyjąć Jego orędzie, choć jest trudne i naznaczone przez Krzyż” (NMI 9). Dlatego odpowiadając na ich entuzjazm nie waha się zażądać od nich, aby dokonali radykalnego wyboru wiary i życia, i wskazuje im porównując zadanie: mają się stawiać «stró-

zami poranka», zwiastującymi brzask nowego tysiąclecia (por. NMI, 9).

Zdaniem Ojcem Św. zbyt często ulegamy pokusie niedowartościowania potencjału dobra tkwiącego w dzisiejszej młodzieży. Ojciec Św. pokładając nadzieję w młodzieży, nie zamyka oczu na zagrożenia, jakie czyhają dziś na młodość. Ostrzega przed nimi młodzież. W Liście do młodych wymienia główne pokusy, jakie czyhają na młodego człowieka we współczesnej rzeczywistości:

- pokusę przesadnego krytycyzmu, który chciałby wszystko poddawać dyskusji i wszystko na nowo zobaczyć;
- pokusę sceptycyzmu wobec tradycyjnych wartości, który łatwo przeradza się w pewien rodzaj cynizm wobec problemów pracy, kariery czy samego małżeństwa;
- pokusę wywołaną przez rozpowszechniający się, zwłaszcza w krajach bogatszych, handel rozrywką, który odciąga od poważnego zaangażowania się w życie, i sprzyja wyrobieniu postawy bierności, egoizmu i izolacji;
- zły wpływ technik reklamy, które podsycają naturalną skłonność do unikania wysiłku, obiecując natychmiastowe zaspokojenie wszelkich pragnień, podczas gdy konsumizm z tym związany dyktuje, by człowiek szukał urzeczywistnienia samego siebie przede wszystkim w wykorzystaniu dóbr materialnych;
- pokusę ucieczki od odpowiedzialności w złudny świat alkoholizmu i narkotyków, przelotne związki nie prowadzące do małżeństwa i założenia rodziny, w obojętność, cynizm, a nawet w gwałt.

²⁰ Sytuacja młodych - samowychowanie.

²¹ Por. Jan Paweł II, List apostołski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Novo Millennio Ineunte, 6 I 2001.

Zagrożenia te Ojciec Św. przedstawia młodym jako zasadzki świata, który dąży do wyzyskania lub wypaczenia ich zdecydowanych i usilnych poszukiwań szczęścia i sensu życia²².

Wśród tego wszystkiego – zdaniem Ojca Św.- trudno jednak mówić, że młodzież odrzuca tradycyjne wartości, że odchodzi od Kościoła. Doświadczenia współczesnych wychowawców i duszpasterzy potwierdzają, - tak samo jak ongiś – znamienny dla młodości idealizm, który obecnie być może przybiera formę krytycyzmu, podczas, gdy dawniej owocował więcej prostym zaangażowaniem²³.

Młody człowiek jest dziś często osaczony propozycjami określanymi tak samo, właśnie jako samowychowanie. Z jednej strony to o czym przed chwilą słyszeliśmy: „niech samo - się – wychowuje” a z drugiej trudniejsze i bardziej wymagające zaproszenie do wzięcia odpowiedzialności za siebie i kształt swojego człowieczeństwa.

Diagnoza Papieża dotycząca współczesnej młodzieży jest jasna: „Młodzi (także ci, którzy nie zdołali oprzeć się zasadzkom świata!) szukają Boga, szukają sensu życia, szukają ostatecznych odpowiedzi: «co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?».

4. SAMOWYCHOWANIE W PROCESIE ROZWOJU CZŁOWIEKA

W samowychowaniu biorą udział dwa czynniki: wychowawca i wychowanek, którzy stanowią podmiot i przedmiot każdego wychowania. W procesie wychowawczym jest podobnie - istnieją również dwa bieguny odniesienia, z tym jednak, że podmiot i przedmiot stanowi tu jedna i ta sama osoba. Człowiek staje się niejako wychowawcą, będąc zarazem wychowankiem.

Wychowanie można uważać jedynie za wstęp do samowychowania. Nie oznacza to oczywiście, że między wychowaniem przez innych a samowychowaniem zachodzi stosunek następstwa czasowego. Między tymi dwoma pojęciami nie ma ani oczywistego następstwa w czasie, ani pełnego paralelizmu, lecz jedynie stosunek zmiennej zależności, w której momentem determinującym jest samowychowanie²⁴.

W pierwszym okresie życia człowiek jest kierowany przez wychowawców i ma się wtedy do czynienia z wychowaniem autorytatywnym przez innych. Autorytet wychowawczy rodziców, nauczycieli, czy też duszpasterzy urabia mniej więcej jednolicie wszystkich wychowanków, którzy upodabniają się pod względem psychicznym, moralnym,

²² Jan Paweł II, List do młodych całego świata Parati semper z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, 31 III 1985; Jan Paweł II, Przekroczyć próg nadziei, Lublin 1994; Jan Paweł II, List Juventus Patris w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko, 31 I 1988; P. Georgio Falciola, Ojciec Święty i młodzież u progu Trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa, Łódź 1991; St. Chrobak, Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Warszawa 1999; K. Pawlina, Młodzi z Janem Pawłem II u progu III tysiąclecia, Warszawa 1997.

²³ Por. K. Pawlina, Nie zmarnować młodości, Warszawa 2000; J. Śledzianowski, Nadzieja młodzieży na lepszą przyszłość, Kielce 1992; J. Bajda, Ideały zadane młodości, [w:] L'Osservatore Romano 2/2002; P. Kaźmierczak, Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II, Kraków 2003;

²⁴ K. Pawlina, Jak pomóc temu pokoleniu?, Warszawa 2001.

światopoglądowym do określonego typu - wzoru aprobowanego przez ich środowisko. W okresie dojrzewania płciowego i dorastania - pojawia się natomiast potrzeba głębszego zastanowienia się nad sobą i zrozumienia, ocenienia własnej wartości²⁵. Staje się to podstawą samowychowania, procesu bardziej osobistego i wewnętrznego. Wówczas dochodzi do głosu coraz większa samodzielność wychowanka, w którym budzi się tendencja do otrząśnięcia się z wpływów autorytetów, do skontrolowania wszystkiego, sprawdzenia i stopniowego brania odpowiedzialności za siebie.

Reasumując powyższe rozważanie, warto jeszcze podkreślić, że z samowychowaniem mamy do czynienia wówczas, gdy człowiek wobec samego siebie podejmuje czynności wychowawcze, czyli określa cele wychowania, ustala zadania, dobiera metody postępowania oraz kontroluje je i ocenia. Samowychowanie ma charakter wtórny, ponieważ jest zwykle następstwem wcześniejszych zewnętrznych wpływów wychowawczych.

Na koniec dla należytego zobrazowania pojęcia samowychowania jest harcerstwo²⁶. Podstawą pracy harcerskiej jest samowychowanie. W młodszych grupach wiekowych następuje ono głównie poprzez gry i ćwiczenia, w mniejszym stopniu przez świadome działanie. Starsi harcerze, którzy w chwilach refleksji, często również w oparciu o wyniki zajęć, zdobywają się na krytyczną opinię o sobie samym, w znacznie większym stopniu świadomie podejmują pracę nad sobą. Samowychowanie polega na kształ-

ceniu cech charakteru - odpowiedzialności, obowiązkowości, solidności, odwagi, prawdomówności i dotrzymywaniu słowa („Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy”), punktualności, dochowywaniu tajemnicy itp. Samowychowanie obejmuje również kształcenie umysłu poprzez solidne zdobywanie wiedzy religijnej, ogólnej i fachowej, pogłębianie znajomości dziejów ojczystych, poznanie kultury narodowej, rozwijanie indywidualnych zainteresowań (tzw. hobby) itd.

5. WYCHOWANIE PREWENCYJNE DROGĄ DO UNIWERSALIZMU

„Jeśli masz kłopoty w domu, w szkole, w kontaktach z dorosłymi lub kolegami; jeżeli nie możesz sobie poradzić z samym sobą, nie rozumiesz twardego życia w świecie dorosłych, wśród których żyjesz, szukasz prawdy, odpowiedzi na nurtujące Cię pytania; pragniesz rozwiązania swoich ważnych lub drobnych problemów, przyjdź do naszego Domu, który jest i Twoim Domem, w którym czekamy na Ciebie o każdej porze, każdego dnia. W razie szczególnej potrzeby nawet w nocy. Nasze drzwi i serca są dla Ciebie zawsze otwarte. Nie bój się przyjść, choćbyś popełnił coś bardzo złego. Spotkasz się ze zrozumieniem, miłością, otrzymasz pomoc ludzi bardzo życzliwych i oddanych. Ludzi, którzy czekają na Ciebie, by wspólnie z Tobą rozwiązać Twoje problemy, zaradzić Twoim trudnościom, przeciwstawić się złu, które Ci zagraża. Czekamy na Ciebie”.

Takie i podobne słowa skierowane do młodzieży widnieją na zaproszeniach, które kierują do młodzieży różne organizacje i stowarzyszenia zajmujące się pracą z młodzieżą²⁷.

²⁵ A. Skreczko, Samowychowanie, Czas Miłosierdzia 12/2003.

²⁶ W. Leszczyński, Harcerska metoda wychowawcza. [w:]; „Wychowawca”, nr 07-08/2005.

²⁷ Wśród nich SALTROM - Salezjański Ruch Troski o Młodzież.

Próbują one nieść w dzisiejszym świecie pomoc młodzieży - szczególnie tej zagubionej, która pobłądziła w labiryncie życia. Jeden z myślicieli Karl Popper wypowiedział znamienne słowa: „Jeśli chcemy ocalić nasze społeczeństwo, to w pierwszej kolejności musimy zająć się wypracowaniem systemów wychowawczych, bo jedynie one będą w stanie ochronić czystość moralną i intelektualną dzieci”²⁸.

Obecnie pragniemy zastanowić się nad jednym z takich systemów który zaproponował przed ponad 100 laty św. J. Bosko. Z pewnością rzeczą łatwiejszą dziś dla nas jest podziwianie jego sukcesów i osiągnięć wychowawczych sprzed lat, niż wcielanie wypracowanych przez niego z takim zapałem idei w codzienny trud pracy pedagogicznej. Dlatego znamienne wskazówką wydają się być słowa błogosławionego ks. Filipa Rinaldiego²⁹, który stwierdza: „starając się naśladować księdza Bosko, nie powinniśmy pytać siebie: «Co on uczynił, a co uczyniłem ja?» Powinniśmy zadać sobie raczej takie pytanie: «Co i w jaki sposób zrobiłby ks. Bosko, gdyby żył w naszych czasach i był na naszym miejscu?»»³⁰.

Szukamy jako wychowawcy dróg doświadczenia i porozumienia z dziećmi i młodzieżą napotykając jednak często na zasadniczą przeszkodę, którą jest fakt, że do wielu młodych ludzi nie docierają nasze

wysiłki w postaci proponowanych wartości. Dzieje się tak, gdyż między światem ludzi dorosłych a młodym pokoleniem istnieje często nie tylko dystans fizyczny, ale również psychologiczny i kulturalny, które mają swoje wielostronne uwarunkowania w postaci odmiennej mentalności, czy też braku porozumienia³¹.

Pomimo tego, że sytuacja młodzieży jest bardzo odmienna od tej sprzed ponad 100 lat, za życia św. Jana Bosko, to „także dziś pozostają aktualne te problemy, wobec których od początku swej działalności stawał ksiądz Bosko i które starał się rozpoznać i rozwiązać. Kim są młodzi? Czego chcą? Do czego dążą? Jakie mają potrzeby? Są to problemy – tak wówczas jak i dzisiaj – trudne, lecz nieuniknione, którym każdy wychowawca musi stawić czoło”³².

Zasygnalizowany problem istniejącego „dystansu” między młodzieżą a dorosłymi wychowawcami zdaje się być pierwszym punktem, nad którym wychowawca powinien się zatrzymać, a następnie podjąć refleksję nad sposobem jego usunięcia w celu zbliżenia się i podejścia do młodzieży. Mistrzem w tym względzie był ksiądz Bosko, który nie tylko szeroko otwierał dla każdego drzwi swojego oratorium, ale sam wychodził na ulice i place Turynu chcąc dotrzeć do młodego człowieka i osobiście zaproponować mu nowy styl życia.

²⁸ Cyt. za: P. Pellegrino, *Mali dzisiaj dorośli jutro*, Propozycje wychowawcze dla dorastających, Warszawa 1995, s. 5.

²⁹ Trzeci następca ks. Bosko na stanowisku przełożonego generalnego Zgromadzenia Salezjańskiego w latach 1922-1931.

³⁰ P.M. Rinaldi, *Drogą miłości* - błąd. Filip Rinaldi trzeci następca św. J. Bosko, Kraków 1992, s. 45.

³¹ KG 23 nr 97.

³² *Juvenum Patris*, List Ojca św. Jana Pawła II w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko (dalej: JP). Rzym 1988 nr 6.

Każdy bez wyjątku wychowawca z pewnością zastanawiał się nad postawionym już powyżej pytaniem: w jaki sposób przełamać bariery i dystans dzielący go od młodzieży. O co zapytać, jakich użyć słów, aby nie zaprzepaścić pierwszego spotkania. Wydaje się, że sekret ten wspaniale wyraził Eugeniusz Ceria: „System zapobiegawczy ks. Bosko czyni wychowanka dobrym, ponieważ najpierw uczynił dobrym wychowawcę”³³. „Dobry wychowawca” posiada bogatą osobowość cechującą się bezinteresowną miłością, spontanicznym entuzjazmem, bezgranicznym poświęceniem wyrażającymi się w postawie stałej i dynamicznej obecności wśród młodzieży, zgłębiania i poznawania psychicznego i społecznego świata młodzieży, studiowania środowiska, w którym żyje, zaspokajania słusznych potrzeb, dialogu i nadziei³⁴. Takim z pewnością był św. Jan Bosko, któremu wystarczyło kilka minut rozmowy z Michałem Magone - przywódcą bandy, aby ten odczuł pragnienie dialogu, który w efekcie zakończył się nawróceniem i pozostaniem w oratorium księdza Bosko.

Wydaje się, że powstałe dziś szerokie możliwości otwierania różnorodnych miejsc spotkań dla młodzieży muszą mieć przede wszystkim swoje podstawy w wychowawcy, który nie tylko

otworzy drzwi dla ewentualnych zagubionych gości, ale na wzór ks. Bosko będzie wychodził każdego dnia „ku młodzieży” niwelując istniejący dystans i zapraszając do podjęcia trudu pracy nad sobą. Aby było to możliwe postawa wychowawcy musi być zarówno kompetentna, jak i pełna spontaniczności. Nie może być natomiast jedynie świadomą orką, którą zarabia, się na codzienny chleb³⁵. Ksiądz Bosko mając do wyboru spokojny codzienny chleb w schronisku dla dziewcząt u markizy Barollo, wybrał „raj czystej spontaniczności”³⁶ w poświęceniu się dla ubogich i bezdomnych chłopców³⁷.

Jeżeli dziś szukamy w systemie prewencyjnym ks. Bosko inspiracji, która wspomże, będące w niewątpliwym kryzysie, dzieło wychowania młodego człowieka, to trzeba skupić się na przyczynach tego kryzysu, które wydają się mieć swoje źródło w człowieku. Kryzys ten będzie trwał tak długo, dopóki wychowawca będzie się jedynie przystosowywał do obowiązujących, nie rzadko zniewalających, struktur i modeli życia. Dopiero gdy zacznie się utożsamiać z tym, co prawdziwe, dobre i piękne, poprowadzi za sobą powierzonych jego pieczy wychowanków³⁸.

Ksiądz Bosko nie lękał się dla młodzieży poświęcić wszystkiego: „Wiercie mi, że wszystko czym jestem, jest całkowi-

³³ L. Cian, System zapobiegawczy św. Jana Bosko, Warszawa 1986 s. 46.

³⁴ Por. S. Wilk, Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko (słowo na otwarcie sympozjum). [w:] Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko, Materiały z sympozjum z okazji 100-lecia pracy Salezjanów w Polsce, Katolicki Uniwersytet Lubelski 16-17.04.1998, red. J. Wilk, Lublin 1998, s. 52.

³⁵ Por. M. Buber, Wychowanie, [w:] „Znak” 166:1968, s. 448.

³⁶ T. Gadacz, Wychowanie jako spotkanie osób, [w:] Człowiek- wychowanie – kultura, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 107.

³⁷ Por. Auffray, s. 45-46.

³⁸ Por. Gadacz, jw.

cie dla was, dniem i nocą, rano i wieczorem, w każdej chwili. Nie mam innego celu, jak tylko troskę o wasze dobro moralne, umysłowe i fizyczne”³⁹.

Podjęta próba wskazania, jak istotne znaczenie ma „umiejętny pierwszy krok” i „pierwsze spotkanie” z młodym człowiekiem, nie jest z pewnością niczym nowym. Niemniej jednak obserwując sukcesy wychowawcze ks. Bosko w tym względzie, można by w oparciu o elementy systemu prewencyjnego i cechy osobowe ks. Bosko, jako wychowawcy, pokusić się o sformułowanie w formie hipotezy „pedagogii pierwszego kroku”, czy też „pedagogii wyjścia ku młodzieży”. Być może głębsza refleksja nad tym tematem pomogłaby nam zbudować pewien rodzaj poprawnej interwencji pedagogicznej, która stałaby się niejako wzorem w codziennych kontaktach z odaloną od świata dorosłych młodzieżą.

Pochylając się nad metodą wychowawczą św. Jana Bosko, nie można pozostać jedynie w zachwycie nad tym szczególnym stylem, który kazał świętemu Wychowawcy zbliżyć się do każdego chłopca, by być z nim i uczestniczyć w jego codziennym życiu, z całkowitym zainteresowaniem się sprawami, które mu się podobały. Dziś każdy wychowawca musi wypracować osobisty styl kontaktu międzyosobowego, który pozwoli mu na zbliżenie się do młodego człowieka i na stałą obecność wśród młodych ludzi. Pociąga to za sobą konieczność nowej interpretacji systemu prewencyjnego, dostosowanej do dzisiejszych wymagań młodzieży⁴⁰. Wiąże się to z koniecznością

pogłębiania wiedzy pedagogicznej nie tylko teoretycznej, ale przede wszystkim praktycznej, na żywo, w bezpośrednim kontakcie z problemami młodego człowieka i odpowiadając na jego potrzeby. Ksiądz Bosko uczy nas przede wszystkim BYĆ dla młodych, IŚĆ ku młodym i BYĆ wśród młodych, co jest sprawą aktualną w każdym czasie. Gdyż głównie osobiste doświadczenie było nauczycielem wychowawczego powołania ks. Bosko. Potrafił on je właściwie odczytać i dostosować do wymagań jakie stawiała mu młodzież.

Kierował się w tym doświadczeniu niezmienną dewizą, że „wychowanie jest sprawą serca”⁴¹. To kochające serce (miłość) wychowawcy, tak jak pro wadziło ks. Bosko, prowadzi każdego prawdziwego wychowawcę i pozwala rozwiązywać trudne sytuacje w sposób pozytywny, opierając się na zdrowym rozsądku (rozum) i na głębokiej wierze (religia), które to filary nie tylko prowadzą młodego człowieka, ale również umacniają wychowawcę. Wychowawca bowiem musi być człowiekiem pełnym nadziei, bo nie może zwątpić w młodego człowieka nawet, a może przede wszystkim wówczas, gdy ten straci całkowicie wiarę w siebie. Wychowawca niezmiennie stoi przy młodym człowieku zawsze gotowy do pomocy⁴².

Szukając dróg dojścia i kontaktu z młodzieżą napotykamy dystans, który dzieli świat młodzieży i dorosłych, co niejednokrotnie uniemożliwia wzajemne poznanie, zrozumienie i przekaz wartości. Umiejętność zniwelowania tego dystan-

³⁹ MB VII 503.

⁴⁰ Por. L. Cian, System zapobiegawczy św. Jana Bosko, Warszawa 1986, s. 208-209.

⁴¹ MB XVI 447.

⁴² Por. P. Kozacki, Po śladach mistrza, [w:] „Znak” 498:1996, s. 21.

su wydaje się być dla każdego wychowawcy „pierwszym krokiem” na drodze pokonania istniejących fizycznych, psychologicznych i kulturowych barier.

Mistrzem dla dzisiejszego wychowawcy w tym względzie może być ks. Bosko, który sam wychodził na ulice szukając młodego człowieka, aby zaproponować mu nowy styl życia. Zainteresowanie, troska i cierpliwe, pełne zaufania wsluchiwanie się w pragnienia młodzieży otwiera ich serca, które niejednokrotnie zranione brakiem miłości zamknęły się bojąc się po raz kolejny doznać zawodu.

Jedynie postawa pełna cierpliwości i wrażliwości na każde, nawet najmniejsze dobro, dostrzeżone w postawie wychowanka może w nim obudzić świadomość własnej wartości i znaczenia. Wychowawca więc jest tym, który ma uczynić pierwszy krok. Ma sam stawać się dobrym, aby obdarzyć dobrem wychowanka. Stąd potrzeba pracy nad sobą w celu coraz głębszego kształtowania bezinteresownej miłości, entuzjazmu, poświęcenia i ukochania obecności wśród młodzieży.

Potrzeba więc wychowawców zarówno kompetentnych, jak i pełnych spontaniczności, którzy zbliżając się do młodego człowieka odpowiedzą na jego potrzeby, a przede wszystkim obdarzą nadzieją, szczególnie wówczas, gdy młody człowiek sam straci wiarę w siebie.

Postawy tej, którą możemy nazwać „pedagogią pierwszego kroku”, czy „pedagogią wyjścia ku młodzieży”, uczy nas ks. Bosko, który BYŁ dla młodych, WYCHODZIŁ ku młodym, i BYŁ wśród młodych.

Można również stwierdzić, że została zaprzepaszczona wychowawcza funkcja szkoły, która oprócz zagadnienia pozio-

mu inteligencji wychowanków (a często i tym się nie przejmując) nie dostrzega żadnych innych problemów młodego człowieka. A jak już dostrzeże to nieraz jest jeszcze gorzej. Najczęściej zaczyna się od słów Jak ja chodziła(e)m do szkoły to..., i przywoływane są mundurki, tarcze i strach przed nauczycielem, następnie wprowadza się „sprawdzone” metody wychowawcze komunizmu (terror, bezwzględne posłuszeństwo i porządek, wzajemny dystans, domniemanie winy, nieufność, nieomylność belfrowska, ustępująca nieraz tylko boskiej, tępienie indywidualności i unifikacja). A przecież młodzież to są przyszli wyborcy. Jeśli będą tak wychowywani, jak dotychczas, to będą wybierać Tymińskich. Wychowuje się ludzi, którzy zepsują ten wielce niedoskonały system jakim jest demokracja, będą podatni na populizm, na demagogię, ludzi szukających rozwiązania problemów w dyktaturze, tęskniących za tym, by ktoś nimi kierował, ktoś za nich myślał, ktoś dawał. Oczywiście zdarza się bardziej twórcze podejście do problemu wychowania. Są to tzw. nauczyciele z powołania, ale to rzadkość.

Ostatecznie, kiedy dom, szkoła i Kościół tracą autorytet, młodzi zaczynają poszukiwać. Stąd ucieczki do wspólnot, grup nieformalnych, sekt. Nie można przyjmować, że jest to jednoznacznie złe i trzeba to zwalczać, w końcu istotną cechą demokracji jest wolny wybór jednostki i pluralizm wartości, i póki nie koliduje to z interesem innych jednostek, musi być akceptowane (czego wielu szafarzy prawdy zdaje się nie dostrzegać, a przecież The truth is out of there jak zwykły mawiać pewien aktor). Oczywiście stwarza to pewne zagrożenia, które jednak

często są wynikiem nieskuteczności wymiaru sprawiedliwości.

Korektę zachowań trzeba by zacząć od organizowania odpowiednich zajęć. „Młodzi ludzie mają naturalny pęd do aktywności i jeżeli się jej właściwie nie skieruje, to zrodzi ona agresję” (Ewa Winnicka). Mamy pozamykane domy kultury, opustoszałe popołudniami szkoły i boiska okupowane przez amatorów taniego wina (w przerwach między wojnami kibiców), a przy tym brak pozytywnych wzorów i programów kształtujących uczucia wyższe, współczesna literatura dla młodzieży występuje w szczątkowej postaci. Może wtedy nie byłyby potrzebne specjalne godziny policyjne dla młodzieży (sławetne akcje „Małolat”), które mądre głowy stosują jako prewencję przeciw przestępczości nieletnich, wychodząc z założenia, że porządny młody obywatel po 22. - śpi. A jakże! - jak karać to solidarnie wszystkich. Dobry czy zły - nieważne - potencjalny morderca i gwałciciel. Czy tak ma wyglądać skuteczna prewencja? Jak ktoś będzie chciał zgwałcić - i tak zgwałci, a walcząc z nudą może dodatkowo to potraktować jako wyzwanie. „Zakazany owoc” zawsze kusił.

Jak tak dalej pójdzie to w telewizji będziemy oglądali regularne bitwy między kibicami szachistów, pływaków, graczy golfa, polityków (choć już są), a stacje telewizyjne będą konkurować o wykup praw do relacji z procesów sądowych na których siedmio-dziesięciolatków będzie się skazywać na dożywocie za morderstwa, zbiorowe gwałty itd. Może tak ma być? Może przeznaczeniem kapitalizmu jest zinstytucjonalizowanie agresji, morderstwa i perwersji: ludzie żeby nie umrzeć z nudów będą potrzebo-

wali swoistych igrzysk, tak jak w starożytnym Rzymie, ponieważ seriale o życiu wyższych sfer wyczerpią swą moc prospołeczną (wypełnianie czasu między pracą a snem lub tylko między jednym snem a drugim)? Kiedy seriale się już ‘wypalały’ przywleczono kolejną nędzę - Big Bradery i inne ohydne klony tegoż pomysłu... Ale należy być optymistą (ja tak siebie nazywam). Politycy nam mówią: Europa nas ucywilizuje. Lecz ja twierdzę, że jak się sami nie ucywilizujemy to nic nas nie ucywilizuje. I tu wypłynął kolejny poważny problem: właściwego samookreślenia narodowego.

6. POTRZEBA OGÓLNOŚWIATOWEJ REFLEKSIJ NAD PEDAGOGIKĄ

Każda epoka wnosi w rozwój nauki pewne dobro, które z czasem poddawane jest dalszym refleksjom dla wypracowania lepszych metod, treści, celów. Ten fakt nie dziwi nikogo, bowiem takie są prawidła działania i rozwoju myśli naukowej, pedagogicznej, technicznej itp. Wypracowane dotychczasowe systemy wychowawcze z racji przemian społecznych, politycznych, gospodarczych, tracą na aktualności. Istnieje zatem potrzeba wspólnego pochylenia się nad sprawą pedagogiki w kontekście wypracowania nowej koncepcji wychowania, inaczej mówić wypracowania nowego spojrzenia pedagogicznego na sprawy wychowania młodzieży.

Doskonale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że skuteczność wychowania zmniejsza się ze względu na przedawnienie pewnych metod, założeń programowych itp.

Wspominając w poprzedniej części potrzebę konieczności szerokich badań nad młodzieżą, autor niniejszego opracowa-

nia, od wielu lat prowadzi badania nad młodzieżą w różnych aspektach. Sam zresztą pracując przez wiele lat jako asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, prowadząc Ośrodek Młodzieżowy „Nadzieja” w Dubiecku - Wybrzeże, woj. podkarpackie, czy będąc kilka lat katechetą, duszpasterzem akademickim, wykładowcą w seminariach duchownych, czy innych jednostkach uczelnianych, zajmował się szeroko pojętym zagadnieniem młodzieży. Problematyką badań były różne kwestie zarówno dotyczące zainteresowań, formacji, form spędzania wolnego czasu, motywacji wyborów życiowych itp. Wśród wielu badań jednym zagrożeniem nich była kwestia współczesnych zagrożeń młodzieży. Jak się okazało ważnym wymiarem zagrożeń są m.in.: palenie papierosów, nadużywanie alkoholu oraz swoboda seksualna - zjawiska, które - zdaniem respondentów - również należą do znacznie rozpowszechnionych⁴³. Ankietowani często wskazują też na osłabienie więzi młodego pokolenia z rodzicami (brak wspólnego języka z nimi), rodziną i szerszym środowiskiem społecznym (obojętność wobec ich spraw). Podkreślają także ich słabą stronę fizyczną (słabe zdrowie), psychiczną (mała odporność) i intelektualną (trudności szkolne). Za nieco mniej nasilone zagrożenia uznają niechęć do nauki i obojętność religijną, które mogą świadczyć o występującej u młodych skłonności do ucieczki od zadań wymagających wysiłku intelektualnego i duchowego. Nie lek-

ceważą także występowania pewnych zjawisk mieszczących się w wymiarze patologii społecznej, przede wszystkim takich jak chuligaństwo i wandalizm, a także narkomania oraz kradzieże. Inne zagrożenia tego typu (zainteresowanie sektami, ucieczki z domu oraz próby samobójcze) uznają natomiast za niemal marginalne.

Analiza korelacji między czynnikami pozwala wyodrębnić dwie grupy zagrożeń. Pierwszą grupę stanowią: patologia społeczna⁴⁴ (czynnik 1) oraz słabość fizyczna, psychiczna i intelektualna (czynnik 2). Drugą zaś - brak perspektyw życiowych, zagrożenie bezrobociem i kult pieniądza (czynnik 3), używki i swoboda seksualna (czynnik 4), ucieczka od wysiłku intelektualnego i duchowego (czynnik 5) oraz słabość więzi społecznych (czynnik 6). Czynniki wchodzące w skład każdej z tych grup są wewnątrznie pozytywnie skorelowane, negatywne natomiast są korelacje między czynnikami należącymi do różnych grup.

Zrekonstruowany na podstawie opinii badanych obraz problemów środowisk młodzieżowych nie jest silnie zróżnicowany społecznie – Chocim możemy powiedzieć, że to także obraz swoistego rodzaju uniwersalizmu młodzieży. Na popularność niektórych opinii pewien wpływ mają jedynie: poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania respondentów oraz młody wiek (przede wszystkim bycie uczniem lub studentem). Wraz z wykształceniem ankietowanych wy-

⁴³ Badania ankietowe przeprowadzone w maju 2007 roku w kilku szkołach średnich i w 2 jednostkach szkół wyższych na terenie diecezji sandomierskiej. Wyniki badań znajdują się w posiadaniu autora opracowania.

⁴⁴ B. Urban, Patologia społeczna wśród młodzieży polskiej w końcu XX wieku, [w:] J. Gnitecki (red.), J. Rutkowiak (red.), Pedagogika i edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności, Materiały z III ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego, Warszawa 1999, s.588-590.

rażnie rośnie przekonanie o zagrożeniu wynikającym z psychicznej, fizycznej i - w mniejszym stopniu - intelektualnej słabości młodego pokolenia, a także ze słabości jego więzi społecznych (braku wspólnego języka z rodzicami oraz obojętności na sprawy innych ludzi, ale już nie - obojętności na sprawy rodziny). Ponadto, im bardziej zurbanizowane (tzn. większe) miejsce zamieszkania, tym częściej respondenci wskazują na występowanie problemów słabego zdrowia fizycznego młodzieży oraz - co wydaje się szczególnie symptomatyczne dla środowisk wielkomiejskich - obojętności wobec spraw innych ludzi oraz obojętności religijnej.

W tym miejscu trzeba wyraźnie podkreślić, że zdecydowanie najmniej dramatyczny obraz problemów zagrażających obecnie młodemu pokoleniu mają mieszkańcy wsi, a szczególnie rolnicy (rolnicy, mieszkańcy wsi znacznie rzadziej niż ogół społeczeństwa określają zasięg poszczególnych problemów jako szeroki (dotyczący większości lub znacznej części młodzieży). Nie różnią się zasadniczo jedynie w ocenie zagrożenia ze strony takich zjawisk, jak: bezrobocie, kult pieniądza, brak perspektyw życiowych, ucieczki z domu, zainteresowanie sektami i próby samobójcze). Najwięcej zagrożeń dostrzegają natomiast uczniowie i studenci, którzy w mniejszym lub większym stopniu zetknęli się z tymi problemami i z tej racji - oraz z powodu swojego wykształcenia - mogą być uznani za ekspertów w tej sprawie (Ogół młodzieży w wieku od 18 do 24 lat częściej niż przeciętnie wskazuje przede wszystkim na niechęć młodzieży do nauki,

trudności szkolne, nadużywanie alkoholu i swobodę seksualną oraz nikotynizm, obojętność religijną, kult pieniądza i zagrożenie bezrobociem).

Ucząca się młodzież częściej niż ogół społeczeństwa dostrzega zagrożenia wynikające z ewentualnego bezrobocia młodych ludzi (95%)⁴⁵. Bardziej akcentuje także nadużywanie popularnych w środowiskach młodzieżowych używek, jak: papierosy (91%), alkohol (78%), oraz występowanie zjawiska swobody seksualnej (75%). Częściej wskazuje też na słabość więzi społecznych, która przejawia się brakiem wspólnego języka z rodzicami (72%) i obojętnością na sprawy innych ludzi (69%). Uczniowie i studenci bardziej niż inni podkreślają słabość psychiczną (69%) i intelektualną (trudności szkolne - 57%) młodzieży, a także jej tendencję do ucieczki od wysiłku intelektualnego i duchowego (niechęć do nauki - 70% i obojętność religijna - 56%). W kilku kwestiach są jednak mniej krytyczni niż ogół badanych - rzadziej wskazują na słabe zdrowie fizyczne młodzieży (43%) oraz jej zachowania z zakresu patologii społecznej (kradzieże - 27%, zainteresowanie sektami - 5% i próby samobójcze - 2%). Nie różnią się natomiast od ogółu badanych w ocenie pozostałych zagrożeń, takich jak: kult pieniądza i brak perspektyw życiowych, obojętność wobec spraw rodziny, ucieczki z domu, a także chuligaństwo i wandalizm oraz narkomania.

W życiu religijnym dzisiejszej młodzieży zbyt małą wagę przywiązuje się do uczestnictwa w obowiązkowych praktykach religijnych, co najbardziej uwiadacznia się w odniesieniu do Mszy świę-

⁴⁵ Badania ankietowe przeprowadzone w kilku szkołach średnich na terenie diecezji sandomierskiej w latach 2000-2007.

tej. W oparciu o różne statystyki należy stwierdzić, że zdecydowana większość młodzieży nie uczestniczy regularnie w niedzielnej Liturgii Eucharystycznej. Jedni twierdzą, że Msza św. nic im nie daje, gdyż jest to niezrozumiały dla nich akt kultu - formalny, nudny i bez szczególnego wyrazu; drudzy buntują się przeciwko obowiązkowi uczestnictwa w niedzielnym Zgromadzeniu Eucharystycznym, ponieważ - jak to starają się uzasadnić - pójście z konieczności staje się bezdusznym przyzwyczajeniem, a nie spontanicznym wyrazem wiary przeżywanej we wspólnocie; a jeszcze inni rezygnują z uczestnictwa we Mszy świętej, aby w ten sposób podkreślić swój sprzeciw wobec swoich rodziców. Wśród tych, którzy regularnie uczestniczą w niedzielnej Liturgii, większość tylko raz w roku przystępuje do Komunii świętej. Znaczny procent młodzieży nie przywiązuje szczególnej wagi do Sakramentu Pokuty. Najczęściej wynika to z jakiejś nieuzasadnionej obawy, wstydu, wewnętrznej udręki; coraz liczniejsze są głosy domagające się „spowiedzi wspólnej”. Niewielu młodym odpowiadają nabożeństwa parali-turgiczne (nowenny, droga krzyżowa, procesje), gdyż upatrują w nich przejaw pobożności ludowej⁴⁶.

7. KU ZAKOŃCZENIU

Na zakończenie warto dodać, że własne doświadczenia ankietowanych w pewnym stopniu odbijają się również na zróżnicowaniu opinii między osobami mającymi dzieci oraz bezdzietnymi (wśród których, należy pamiętać, znaczną część stanowi młodzież). Okazuje się, że badani rodzice rzadziej niż pozostali

respondenci wskazują na zagrożenia związane z paleniem papierosów i nadużywaniem alkoholu oraz swobodą seksualną młodzieży, a także z jej skłonnością do ucieczki od wysiłku intelektualnego i duchowego. Bardziej niż inni podkreślają natomiast brak perspektyw życiowych młodego pokolenia⁴⁷.

Zarysowany obraz nie jest wyczerpującym spojrzeniem na to zagadnienie. Stanowi jedynie pewną refleksję do dalszej dyskusji. Problem uniwersalizmu jest z jednej strony czymś naturalnym obejmującym zjawiska, cechy, elementy pozytywne. Z drugiej zaś strony uniwersalizm źle pojęty może stanowić wielkie niebezpieczeństwo w niemal we wszystkich obszarach życia człowieka – a szczególnie w procesie wychowania. Każda bowiem społeczność posiada własne, tożsame uwarunkowanie, które nie powinno pozostać bez echa w oddziaływaniu na proces kształtowania młodego pokolenia.

Zachodzące zmiany w Europie są niewątpliwym dowodem na to, że teorie myślicieli sprawdzają się i dają się zastosować na „żywych organizmach”. Uniwersalizm staje się faktem, a uczniowie nasi mają inne już problemy: np. których języków należy się uczyć? czy współczesny Niemiec jest nadal tym samym człowiekiem z podręcznika historii? czy kraje bałkańskie to już Europa czy jeszcze nie?

Każdy człowiek ma prawo do wychowania prawdziwego (ludzkiego), należącego wszystkim ze względu na godność osoby oraz prawo do wychowania chrześcijańskiego należącego ochrzczonym, jako dzieciom Bożym. Wychowanie prawdziwe (DWCH) dostosowane jest do celu indywidualnego, a więc uzależnione jest

⁴⁶ H. Łuczak, Posługa duszpasterska wśród młodzieży polskiej, Wrocław 1994, s.25-26.

⁴⁷ Badania własne autora, por. jw.

od wrodzonych właściwości, różnicy płci, kultury i ojczystych tradycji. Obejmuje ono również cel społeczny, nastawiony na troskę o dobro wspólne, pokój na ziemi i braterskie współzycie z innymi narodami. Drogą zaś do tak pojętego wychowania ma być harmonijny i pełny rozwój osoby ludzkiej w duchu wolności i odpowiedzialności, przy pomocy prawidłowego sumienia, ukierunkowany na cel ostateczny, jakim jest poznanie i ukochanie Boga. Wychowanie chrześcijańskie zawiera element społeczny, wolność i odpowiedzialność, troskę o dobro wspólne i o pokój, uznanie dla postępu nauki i techniki, dążność do chrześcijańskiego ukształtowania świata, dialog z ludźmi o przekonaniach odmiennych itp. W duchu chrześcijańskiego uniwersalizmu wymagana jest w wychowaniu postawa otwarta na wszystko, co prawdziwe i dobre, skądkolwiek by pochodziło.

Kończąc należałoby zadedykować młodym ludziom słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane w Łowiczu 14 czerwca 1999 roku: „Wiedźcie, że nie jesteście samotni. Towarzyszy wam Kościół, który was nigdy nie zawiedzie. Chrystus rozumie najlepsze pragnienia waszego serca. On czeka na waszą miłość i wasze świadectwo”⁴⁸.

STRESZCZENIE

Jan Paweł II, w ciągu swego długiego pontyfikatu i swej uniwersalnej misji wpiisał się nie tylko w historię i filozofię, ale w życie artystyczne, literaturę i sztukę. Okazał się też twórczym kontynuatorem myśli starożytnych i późniejszych epok.

Koresponduje to zarówno z uniwersalizmem największego geniusza filozofii średniowiecznej św. Tomasza z Akwinu, jak i niedawno „odkrytym” Cyprianem Kamilom Norwidem. Oddziaływał w swych licznych podróżach nie tylko na społeczności chrześcijańskie, ale na inne kultury, przez podnoszenie godności życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Ale też przypominał nie tylko nam ... Strzeżcie się wszystkimi dostępnymi wam środkami... swej suwerenności. Nie dopuszczajcie, aby ta podstawowa suwerenność stała się łupem jakichkolwiek interesów politycznych czy ekonomicznych. Wiele miejsca poświęcił sprawom ludzi młodym na których był szczególnie wrażliwy.

SUMMARY

John Paul II, in the period of his long pontificate and his universal mission has become a part of history and philosophy but also a part of artistic life, literature and art. He turned out to be a creative continuator of ancient and later ages. It corresponds not only to universalism of the greatest genius of middle ages philosophy St. Thomas from Akwin, but also to recently “discovered” Cyprian Kamil Norwid. John Paul II influenced, during his journeys, not only on Christian communities, but also on other cultures by praising man's dignity from conception till natural death. He reminded us of. Protect by all available measures your sovereignty. Do not allow the basis sovereignty to fall a prey to any political or economic interests. He dedicated much space for young people, on which he was very sensitive.

Czowiek - najcudowniejszy dar samego Boga jako Stwórcy

⁴⁸ Jan Paweł II, Do młodych. [w:] Wypłyn na głębię, Wybór myśli, Sandomierz 2003, s. 8.